

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k.

Kwartal IV. Prenumeraty

na **Gazetę Lwowską z Dodatkami** dziennie urzędowym, a prywatnym tygodniowo
od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych 4 złr. 15 kr.
Z przesyłką pocztową 4 złr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być franco przesłany, prenumerujący dodać raczy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Szwajcaryja.
— Włochy. — Niemce. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 28. września. Dnia 27. września 1852 wyszedł w c. k. drukarni rządowej i został rozdany XXV. zeszyt z roku 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Czynności

14go zwyczajnego posiedzenia

Lwowskięj izby handlowęj i przemysłowęj,

z dnia 13. lipca 1852 pod przewodnictwem wice-prezesa pana *Karola Pietzsch.*

(Dokończenie.)

Reskryptem gub. z 25. stycznia 1838, włóczenie się tak zwanych „handele“ surowo zostało zakazane.

Gdy atoli zważy się ową masę ubiegających się po wszystkich ulicach tandeciarzy żydowskich, to staje się rzeczą widoczną, że prawne przepisy nie są zachowywane, i niemożna przypuścić aby każdy z tych tandeciarzy pozwoleniem magistratualnem był zaopatrzone. — Mianowicie są to tak zwani „handele“ których się mimo surowego zakazu często spotyka, przez których nie tylko służki, czeladnicy i chłopcy w nauce będący, ale także małoletni dzieci do przewierstwa i kradzieży bywają powodowani. — Weiskają się oni także do domów, gdzie, jak doświadczenie uczy, następującą się do kradzieży sposobność nie zawsze pomijają.

Przemysł tandeciarski nie może nadto podług zdania komisji dojść do jakiegokolwiek wzrostu i pozostanie w ręku biedniejszych żydów, jak długo na niekorzyść uprawnionych do tego, tudzież publiczności i dochodu z podatku zarobkowego przy tak wielką liczbę nieupoważnionych osób wykonowywanym a przeto nieskończenie rozdrobionym będzie.

Skoro jednakże oznaczenia praw i przepisów, tutaj tylko w przykładzie przytoczonych, ściśle będą zachowywane i wszyscy nieupoważnieni tandeciarze jakoteż tak zwani „handele“ zostaną usunięci, to się słusznie spodziewać można, że się też wnet takie osoby przemysłowi tandeciarskiemu poświęcą, które nie tylko wymaganiem prawa w każdym zgłędzie odpowiedzą, ale które także odpowiedni kapitał obrotowy posiadają, a zatem w sposób weale uczciwy przemysł ten prowadzić będą w stanie.

Tym sposobem nie tylko przemysł tandeciarski zostałby na wyższy stopień postawionym i stałby się dla wielu tutejszych mieszkańców źródłem zarobku, ale także urosłaby dla publiczności ta wielka korzyść, iżby się z większem zaufaniem do porządnych tandeciarzy tak w kupnie jak sprzedaży udawać mogła.

Komisya radzi republikiwanie tych przepisów w zbiorze, a dla zabezpieczenia wykonywania takowych, wydanie następujących postanowień:

1. Aby każdy z istniejących upoważnionych tandeciarzy w terminie oznaczyć się mającym o odnowienie konsensu do tego przemysłu pod karą utraty tegoż postarał się.

2. Aby władza miejscowa nowe upoważnienia do prowadzenia tandeciarsstwa tylko takim osobom udzielała, które posiadają przepisane uzdolnienie. Każde takie pozwolenie władzy powinno także

obejmować oznaczenie miejsca, w którym tandeciarski swój przemysł wykonywać jest upoważnionym.

3. Aby każdy tandeciarski był obowiązany na swoim sklepie lub kramie nazwisko swoje, (firmę) a oprócz tego w stosownem miejscu oryginalne upoważnienie w ramach umieścić.

4. Aby każdemu tandeciarskiemu oprócz rzeczzonego konsensu udzielono certyfikat, którymby się tenże przed dozorcami mógł legitymować na przypadek, jeżeli zostanie napotkanym na licytacji lub w domach prywatnych, dokąd został wezwany do zakupu staryzyny, co jest prawem dozwolone.

5. Aby dozorczy pod odpowiedzialnością byli obowiązani, przestrzegać ścisłego zachowania przepisów co do tandeciarzy, a mianowicie przeszkadzać tandeciarskiemu tak przez nieupoważnionych jakoteż po-za obrębem sklepów i kramów prowadzonemu.

Co się tyczy drugiego pytania — to sądzi komisya, że prowadzenie rejestrów zakupionych i sprzedanych towarów, jak tego żąda dekret kancelaryi nadw., najlepszą i prawie jedyną daje gwarancję dla bezpieczeństwa własności.

Komisya sądzi, że z ochronieniem upoważnionych dotąd tandeciarzy i ich familii pożądanie przejście w ten sposób mogłoby być przygotowane, gdyby nakazano władzom miejscowym, nie wydawać nowych konsensów jak tylko takim osobom, które oprócz prawnie przepisanych warunków posiadają uzdolnienie do prowadzenia przepisanych prawem ksiąg kupna i sprzedaży.

Zważając na przedstawione tu okoliczności pozwala sobie komisya wyrazić opinię, że takie prawo jak obecnie przedstawione, dla naszego kraju nie byłoby stosownem.

Gdyby jednak było zamiarem wysokiego rządu nowy regulamin dla tandeciarzy w Galicyi mianowicie dla stołecznego miasta Lwowa zaprowadzić, natenczas zdaniem komisji powyższy projekt do prawa tylko z znacznymi modyfikacyami i z uwzględnieniem miejscowych okoliczności mógłby być zastosowanym.

W tej mierze kr. magistrat jakoteż c. k. Starostwo grodzkie z doświadczeń oddawna powziętych najlepszych materiałów dostarczyć mogą.

Izba uchwała jednogłośnie wnioski komisji.

Ludwik Lens, sekretarz.

Kraków, 25. września. Od dnia 24. do 25. było chorych na cholere osób 5, przybyło 3, wyzdrowiało 3, pozostało chorych pięć.

Od początku zatem epidemii zachorowało osób 14, wyzdrowiało 5, zmarło 4, pozostało w kuracyi 5.

(Czas.)

(Mianowania.)

Wiedeń, 24. września. Jego c. k. Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 14. września r. b. Tarnowskiego lekarza obwodowego, a obecnie referenta przy c. k. wojskowym i cywilnym rządzie w Siedmiogrodzie Dra Edwarda Kellermanna mianować dyrektorem powszechnego szpitala we Lwowie.

— C. k. ministeryum spraw wewnetrznych mianowało w Galicyi komisarza obwodowego III. klasy Henryka *Kohl*, komisarzem obwodowym II. klasy.

(W. Z.)

(Organizacyja nowo-utworzonego c. k. korpusu do budowy okrętów c. k. marynarki.)

Wiedeń, 24. września. Według ogłoszonej drukem organizacyi nowo-utworzonego c. k. korpusu do budowy okrętów c. k. marynarki, stanowi on stosownie do najwyższego rozkazu z dnia 24. czerwca r. b. wojskowo oddzielony na sposób sztabu c. k. pułku stopniowany korpus oficerów marynarki pod rozkazami naczelnego dowódcy marynarki. Uniform tego korpusu różni się od uniformu oficerów marynarki tylko wyłogami aksamitnymi karmazynowego koloru i takimi samymi wypustkami. Awanzowanie kadetów na podpo-

ruczniaków, tudzież awans na oficerów sztabowych w tym korpusie zawisł od poprzedniego egzaminu (komisyjnego dla kadetów, a sztabowego dla oficerów). Względem zakresu działania i czynnej służby oficerów tego korpusu wyszły prowizoryczne przepisy, jako tymczasowa norma aż do ogłoszenia nowego statutu organicznego dla c. k. marynarki. (L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 24. września. Administracja finansów wypłaciła wczoraj narodowemu bankowi z przychodów zaciągniętej temi dniami pożyczki 1,500,000 złr. w banknotach na rachunek długu państwa 70 milionów reńskich.

— Dyrekcyja austr. banku narodowego przypomina, że termin do przyjmowania banknotów 5, 10, 100 i 1000 reńskich IV. formy tak w zapłacie jak wymianie będzie z 31. grudnia 1852 we wszystkich kasach austriackiego narodowego banku zamknięty, i dlatego po upływie tego terminu mają właściciele takich banknotów względem ich wymiany na banknoty V. formy udać się bezpośrednio do dyrekcyi banku. (W. Z.)

— Na pamiątkę Najwyższej łaski, z którą Jego c. k. Apostolska Mość podczas bytności Swojej w Siedmiogrodzie na proźby ludu przedsięwzięć raczył uciążliwą i niebezpieczną podróż na górę Gaina w okręgu Körösbánya, zaproponował tamtejszy komisarz okręgowy p. Stähling wystawienie pomnika na szczycie tej góry, gdzie Jego Cesarska Mość dnia 21. lipca r. b. na obiad się zatrzymał. Pan Stähling otrzymawszy na miejscu ustnie najwyższe pozwolenie przez cywilnego i wojskowego gubernatora feldmarszał-lejtnanta księcia Karola Schwarzenberga, przystąpił niezwłocznie do wykonania tego przedsięwzięcia, do czego się dobrowolnymi składkami jak najgorliwiej przyczyniali tamtejsi urzędnicy, księża i inni mieszkańcy. Już podczas uroczystości urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości poświęcono uroczystość ten pomnik składający się z piramidy dwa sążnie wysokiej ozdobionej na szczycie pozłacanym orłem z lanego żelaza. Spoczywając na podnóżu z granitu ma piramida następujący napis: *Ad Memoriam Itineris sacrat. Maj. imp. nost. Franc. Josephi I. die XXI. mensis Julii MDCCLII.* Nadzwyczajnie krótki czas, w którym pomnik ten wykonano i ustawiono, zasługuje na tem większe uznanie, gdyż transportowanie kamiennej piramidy ważącej bez podnóża 50 cetnarów na szczyt góry Gaina wymagało pokonania nadzwyczajnych trudności.

— Aby wynalazki także i w tych krajach koronnych, które dotychczas nie miały ustawy względem przywilejów, doznawały potrzebnej opieki, wyjdzie wkrótce w miejsce dawniejszej ustawy z dnia 31. marca 1832 względem przywilejów, dla ochrony nowych wynalazków w zawodzie przemysłowym, nowa ustawa obowiązująca dla całej monarchyi.

— Jego Excelencya feldmarszałek hrabia Radetzky przybył dnia 22. b. m. do Tryestu, a ztamtąd uda się do Fiume. (L. k. a.)

(Pożar w Bernie.)

Berno, 24. Wczoraj o 4½ godzinie popołudniu wybuchł ogień w prywatnym domu w mieście; spłonęły przytem trzy budynki między temi miejska słodownia, tudzież dach wieży kościoła franciszkańskiego. O dziewiątej godzinie wieczór był pożar już zupełnie ugaszony. (L. k. a.)

(Obwieszczenie urzędowe.)

Medyolan, 16. września. „Giornale di Milano“ zawiera następujące urzędowe obwieszczenie:

Jego Excelencya feldmarszałek hrabia Radetzky, cywilny i wojskowy jeneralny gubernator królestwa lombardzko-weneckiego rozpoznawszy przedłożone mu raporta o chwalebnem i spokojnem zachowaniu się młodzieży w ciągu upłynionego roku szkolnego w c. k. uniwersytetach w Padui i w Pawii, wydał uchwałę z dnia 9. b. m. następujące postanowienia względem wyższych nauk w przyszłym roku szkolnym:

1. Przyjęcie uczniów do liceów lomb. wen. królestwa (do 7mej i 8mej klasy gimnazjalnej) nastąpić może bez względu na to, czyli uczniowie w odnośnych prowincjach mają swoją siedzibę.

2. C. k. uniwersyteta w Pawii i w Padua otwarte będą zupełnie znowu jak przed rokiem 1848. Kto jednak na jednym z tych uniwersytetów chce być zapisany jako uczeń, musi być opatrzony regularnym paszportem i wykazać się ma co do swego politycznego i moralnego zachowania się deklaracją wydaną od przynależnej c. k. delegacyi prowincjonalnej i widymowaną przez c. k. komendę wojskową. Oprócz tego mają krewni ucznia wydać rewers, w którym się obowiązują mieć staranie o utrzymanie jego podczas szkolnego roku. Oprócz tego mają krewni ucznia oznaczyć w miastach Padua i Pawia władzom osobę, która ręczyć ma za ucznia.

3. Nauka prywatna medycyny, chirurgii, farmacyi, matematyki i teologii bezwarunkowo jest zakazana.

4. Nauki zaś jurydyczne pobierać można tak publicznie jako i prywatnie w myśl odnośnych rozporządzeń z dnia 20. października 1850 z następującymi modyfikacyami:

a) Żadnemu nauczycielowi prywatnemu nie wolno nauczać równocześnie więcej jak czterech uczniów i według normy regulaminu z dnia 29. kwietnia 1837 względem podziału nauk nie wolno mu dawać więcej nad sześć godzin dziennie.

b) Od egzaminów prywatnych mają uczniowie składać taksy przepisane w rzeczonym regulaminie.

c) Proźby o wydanie lub potwierdzenie świadectw nauczycielskich muszą być podane do dyrekcyi nauk jurydycznych najdalej do 15. października r. b. Po upływie tego terminu nie będą już przyjęte. Ważność tych świadectw rozciąga się tylko na rok szkolny 1852/53.

(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 27. września 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 95¾; 4½% 85; 4% —. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 139. Wiad. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1349. Akcye kolei pół. 2160. Głognickiej kolei żelaznej 777½. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 722. Lloyd 665.

Anglia.

(Przybycie młodego księcia Wellington do Walmer-Castle.)

London, 18. września. Młody książę Wellington przybył wczoraj do Walmer-Castle, ostatniego miejsca pobytu jego ojca. Wiadomość o śmierci ojca zastała go w Baden-Baden, z kąd natychmiast odjechał do Ostendy, i udał się ztamtąd paropływem do Doveru. Przybycie jego usunęło najważniejszą przyczynę zwłoki pogrzebowego obchodu, wszelako pogrzeb nie odbędzie się, dopóki Jej Mość królowa swe zyczenie w tym względzie nie oświadczy. Tymczasem złożono ciało w Apsley-House, z kąd na ostatnie miejsce spoczynku zawiezione będzie. Spodziewają się, że księżna jeszcze dość wcześnie przyjedzie, aby ostatni raz zobaczyć szanownego zmarłego. Mr. Adams, sławny artysta zdjął gipsowy odcisk z twarzy księcia, którego rysów śmierć prawie nic nie zmieniła. (A. B. W. Z.)

Francya.

(Regulamin szkół politechnicznych, wojskowych i t. d. — Dekret prefekta policyi. — Wiadomości z podróży prezydenta. — Adresy rad komunalnych. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 19. września. Urzędowa część *Monitora* zawiera regulamin o przyjmowaniu do szkoły politechnicznej, wojskowej, najwyższej normalnej, marynarki i leśnictwa, jak jest ułożony w nowym programie nauki gimnazjalnej. Podpisali go minister wojny, publicznego oświecenia, marynarki i finansów.

— Wywołał tu sensacyę ogłoszony we wszystkich dziekanikach *dekret prefekta policyi*, w którym wezwane są osoby, mające jeszcze broń wojenną, ażeby ją oddały, gdyż publiczne władze postanowiły użyć wszelkich środków, aby znowu przysięść do posiadania należącej do państwa broni. Równocześnie ogłasza dziennik „*Patrie*,”

Sławny proces Karoliny de Calvierre.

(Ciąg dalszy.)

Komisarz ten zażądał d. 2. stycznia 1662 w Montpellier dokładnego z jęj strony wyjaśnienia. Panna de C. wyznała otwarcie swoje zamęzcie, dodając pod przysięgą, że nie była doń przymuszona ani podstępem ani namową lub jakimkolwiek bądź gwałtem. Dodała oraz, że o stosunkach tych zamleczala przed swoim stryjem, obawiając się jego popędliwości.

Antoni de C. dowiedziawszy się o tych okolicznościach, wytoczył natychmiast nowy proces przeciw margrabiemu Du Boscq, i d. 4go lutego 1662 podał nową skargę przeciw nim i swojej siostrzence o bezprawne zawarcie ślubów małżeńskich.

Książę Conti niemógł już dłużej udzielać jęj schronienia, ale niechając wydać ją znowu w ręce stryja, i wahając się powrócić młodemu jęj małżonkowi, umieścił ją u pierwszego prezydenta w Tuluzie.

Prezydent odwiózł Karolinę de C. po kilku dniach do klasztoru panien Franciszkanek. Nowe to więzienie wyznaczył był dla niej świeży wyrok parlamentu.

Antoni de C. pozbawiony władzy nad swoją synowicą, stał się naraz wyrozumialszym. Sam już proponował zgodę. Przyjęto ją i

wyznaczono sąd polubowny. Stańło na tem, że stryjowi należało się od jego synowicy 120,000 liwrów. Dla umorzenia tego długu miała Karolina de C. odstąpić mu baronię Consolens. Jakoż nastąpiło to istotnie na mocy transakcyi z 22. kwietnia 1662.

Proces wszakże co do nieważności małżeństwa przez to jeszcze nie upadł. Nowy baron de Consolens wystąpił jako oskarżyciel przeciw Karolinie i obu Margrabiów.

Dalszych wyroków w tój mierze niepodobna obliczyć. Jeden z nich, z dnia 27. lutego 1663 opiewał: „że Karolina de Calvierre przewieziona ma być z klasztoru, w którym zostawała, do innego w Paryżu, pod dobrą i ścisłą strażą, zarazem zaś zakazuje się obu Margrabiom, ażeby w drodze z nią się nie schodzili i nigdzie z nią nie rozmawiali.“

Dalsze żądania stryja względem nowej rewizyi ułaskawiających listów królewskich — odrzucono.

„*Tournelle criminelle*“ w Paryżu — wydział izby parlamentarnej, składający się z pewnej liczby osobno mianowanych do tego sędziów, otrzywał zlecenie zajęcia się tym procesem. Wyszedł ztam-

ze paryskie straża nie są wzmocnione, jak donosiły niektóre dzienniki; one nie są już nawet tak licznie obsadzone jak dotychczas.

— „*Moniteur*“ zawiera dziś znów pięć depeszy, jedną z *Moulins*, dwie z *Roanne* i dwie z *St. Etienne*, (gdzie księżę dnia 18. wieczór przybył), i w tych pięciu depeszach przytoczone jest sześć razy: *Vive l'Empereur!* szczególniejszych wypadków mało zawiera. — Gdy w *Moulins* cisnęli się ludzie do kościoła, chcąc wołać „Niech żyje Cesarz,“ obrócił się *Ludwik Napoleon* i rzekł do nich: „Mości Panowie! W kościele powinniśmy tylko chwale Boga słyszeć.“ — Na przemowę biskupa odpowiedział prezydent: „W czasach, w których żyjemy, potrzebne są dwie główne cnoty do utrzymania społeczeństwa: *Wiara* i *miłosierdzie*. Wiara, aby nas natchnęła odwaga do wykonania poruczonego nam od Opatrzności posłannictwa; miłosierdzie, aby także uprzyjemniało czynność, którą przy spełnieniu tego posłannictwa wykonywamy. Nikt nie umie lepiej, jak „Ty księże Biskupie“ i Twoje duchowieństwo połączyć te obie cnoty i wypełnić.“

— W półurzędowej części zawiera „*Moniteur*“ pięćdziesiąt adresów rad komunalnych, z departamentu *Nievre*, które prawie wszystkie oświadczają się za przywróceniem Cesarstwa.

— „*Moniteur*“ donosi, że prezydent republiki wydał w *Nevers* rozkaz, ażeby przepysznego arabskiego rumaka „*Mansour*,“ którego sultan przysłał mu w podarunku i który jest wart 24.000 franków, posłać do Algieru, gdzie będzie służyć do polepszenia tamtejszej bardzo przez wojny podupadłej rasy konińskiej.

— Donoszą z *Bourges*, że dnia 14. zrana, w dzień przyjazdu prezydenta republiki, znaleziono tam buntownicze proklamacje poprzyklepane. Policja pozdzierała je i przyaresztowała 6 osób.

— Pięć batalionów piechoty i dwa szwadrony huzarów przybyły już do Marsylii, by wzmocnić tamtejszą załogę podczas bytności prezydenta.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 24. września. Miasto Doubs zalane powodzią. Prezydent przybył do Grenoble. Rządowe depesze donoszą, że entuzjazm tam był większy niż w innych miastach.

Paryż, 24. września. Renty 104, 50 — 77, 95. *Moniteur* zawiera artykuł odnoszący się do kwestyi Cesarstwa, który nie pozostawia już żadnej wątpliwości względem mającego nastąpić ogłoszenia Cesarstwa.

Szwajcarya.

(Ustawa o seminariach. — Projekt reorganizacji uniwersytetu w Bernie.)

Berna, 16. września. Temi dniami publikowano nową ustawę o seminarium. Nauki w seminarium mają być skrócone, liczba nauczycieli i elewów zmniejszona. Równocześnie ułożyła dyrekcja edukacyjna ustawę o zniesieniu seminarium dla nauczycielek w *Delsberg*. Opozycyjna *Berner Ztg.* tłumaczy to rozporządzenie w ten sposób, że wyższa instancja zamierza wykształcenie katolickich nauczycielek poruczyć zakonnikom. Dyrekcja edukacyjna przedłożyła następnie rządowi projekt do reorganizacji tutejszego uniwersytetu i szkolny synod kantonu zwołała na dzień 2. października, aby przedłożył swe zdanie o projektach rządu, odnoszących się do nauk publicznych.

Włochy.

(J. Ś. Papież w Castel-Gandolfo. — Pamflety rewolucyjne.)

Rzym, 10. września. J. Ś. papież zjechał dnia wczorajszego do Castel-Gandolfo, gdzie ludność przyjęła go z radością i entuzjazmem.

Według *Messagg Moden.* przytrzymano w Rzymie pewnego drukarza, który za pomocą prasy pokątnej drukował i rozszerzał republikańskie ogłoszenia. Wzywano tam mianowicie rzemieślników i kupców, aby podatków rządowi nie płacili, i żeby nie nabywali ani ruchomego ani nieruchomego majątku wystawionego przez rząd na sprzedaż w razie konfiskaty za niepłacenie podatków. Rozumie się zresztą, że pamflety te zawierały przytem zwykłe groźby i postrachy.

(*Abt. W. Z.*)

ąd nowy wyrok z dnia 8. czerwca tej treści: aby Karolinę do Calvierre przeniesiono do innego znów klasztoru, a mianowicie pańien Urszulinek, z kąd może wychodzić dla załatwiania swych sprawunków i widzenia się z swymi sędziami, — zawsze jednak tylko w towarzystwie marszałkowej de la Mothe, która wszelakoż zostaje obowiązana odsełać ją każdego wieczora znów do klasztoru. Ztemwszystkiem zakazuje się jednak, aby Margrabina Du Boscq (tak po raz pierwszy nazwano Karolinę de Calvierre w tym wyroku, co było dobrym znakiem) nie wchodziła w żadne rozmowy z Margrabią Du Boscq i z nim się niewidywała.

Jakby na większe udręczenie młodej Margrabiny zamykanej koleją po różnych klasztorach, wzbraniała się przeorysza Urszulinek przyjąć ją do swego klasztoru. A że marszałkowa de la Mothe wybierała się do kąpiel, przeto musiał parlament obmyśleć nowy klasztor i inną poręczycielkę. Wyznaczono więc na więzienie klasztor pańien miłosiernych, a Margrabinę de Toucy, matkę marszałkowej, mianowano honorową ochmistrzynią.

Rozpoczęto zatem sławny ten proces. Panna de Calvierre tytułująca się: Margrabina Du Boscq i baronowa de Consolens, w asystencji swego teścia i teściowej, żądała uznania ślubu swego małżeńskiego. Teściowa jej, Margrabina Du Boscq, wydała Antoniemu de

(Wyroki francuskiego sądu wojennego.)

Rzym, 16. września. Wyrokiem francuskiego sądu wojennego ukarano znów kilku mieszkańców tutejszych za utajenie broni. Urzędników słowych Pasqualini i Pigutti, którzy dopuścili się byli zamachu na życie kilku żołnierzy francuskich, skazano na karę więzienia: pierwszego na lat 20, drugiego na 5.

Niemce.

(Kwestya względem przywrócenia kary śmierci.)

Sztutgarda, 13. września. Projekt względem przywrócenia kary śmierci i chłosty cielesnej nie wzięto już więcej pod obrady na ostatnich posiedzeniach izby.

Komisja izby deputowanych wypracowała jednak sprawozdanie o tym projekcie, zawierające zdanie większości i mniejszości. Ostatnie oświadcza się za projektem. Co do kary śmierci — mówi wotum mniejszości — tedy okazuje się być usprawiedliwioną zupełnie ze względu na zamiar, a oraz okazuje się i jej konieczność. Wszelakoż sprawa ta ma i odwrotną stronę swoją. — Prawo postanawiając z pobudek wewnętrznych karę śmierci za pewne uczynki haniebne napiętnowało oraz uczynki te największem moralnem spódnieniem; jakoż wyobrażenie o nich każdemu już od dzieciństwa wszczepiane, przejmuje go bojaźnią i wstrętem moralnym, niedopuszczającym mu tak łatwo nawet pomyśleć o zbrodni podobnej, jeżeli tylko wychowanie jego niebyło zupełnie zaniedbane. I to jest przeto środkiem odstrasającym, przeciw któremu niktby niemógł nic zarzucić. Agdyby zresztą i to niepodlegało już żadnej wątpliwości, że kara śmierci wcale nie jest dostateczną do odstraszania od zbrodni, dla czegoż nawet przeciwnicy karania śmiercią zachowali przeciw karę tę na szczególne wypadki, jak np. niemieckie zgromadzenie narodowe w §. 9. praw zasadniczych na wypadki sądów wojennych lub buntów okrętowych?

(*A. W. Z.*)

(Kurs giełdy berlińskiej z 23. września.)

Dobrowolna pożyczka 5 $\frac{1}{2}$ % 102 $\frac{1}{4}$ p. 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1850 104 $\frac{1}{4}$. 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1852 104 $\frac{1}{4}$. Obligacje długu państwa 94 $\frac{7}{8}$. Akcje bank. 107 $\frac{3}{4}$ l. Pol. list. zastaw. --; nowe 98 $\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 $\frac{1}{2}$ l. Frydrychsdory 13 $\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11 $\frac{3}{8}$. Austr. banknoty 88 $\frac{1}{2}$.

Turecja.

(Środki dla bezpieczeństwa publicznego.)

Konstantynopol, 11. września. Dla publicznego bezpieczeństwa użyto nadzwyczajnych środków, osobliwie w zamieszkałych przez Chrześcian dzielnicach miasta. Wszystkie sklepy i kawiarnie muszą być o dziewiętej godzinie wieczór zamknięte. Kto później będzie przydybany bez latarni na ulicy, będzie przyaresztowany. Pożary nie tak często się wydarzają.

(*Abt. W. Z.*)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 27. września. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 18r.31k.; żyta 14r.38k.; jęczmienia 11r.; owsa 6r.42k.; hreczki 11r.; kartofli 5r.36k.; — cetnar siana sprzedawano po 2r.43k., okłotów po 1r.58k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 22r., sosnowego 18r. w. w. — Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 16. września. Na targach w Kałuszu, Wojniłowie, Rozdole, Skolem, Mikołajowie i Zydaczowie płacono w pierwszej połowie b. m. w przecięciu za korzec pszenicy 6r.48k.—6r.30k.—7r.16k.—7r.48k.—6r.24k.—7r.12k.; żyta 5r.12k.—4r.30k.—5r.24k.—6r.24k.—4r.48k.—5r.15k.; jęczmienia 4r.24k.—3r.—3r.48k.—4r.48k.—3r.36k.—4r.; owsa 2r.12k.—2r.—2r.20k.—2r.48k.—2r.18k.—2r.24k.; hreczki 4r.24k.—0—4r.—0—3r.36k.—0.; kukurudzy 5r.—4r.30k.—0—5r.36k.—6r.24k.—6r.; kartofli 2r.24k.—0—2r.5k.—0—2r.4k.—0. Za cetnar siana 50k.—36k.—42k.—30k.—24k.—30k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 10r.48k.—2r30k. (mieszanego)

Calvierre proces za zburzenie miasta i spalenie zamku Du Boscq przez jego brata i spadkodawcę, opata z Psalmodi, żądając zupełnego wynagrodzenia szkody.

Dnia 21. sierpnia miano ogłosić wyrok. Niezliczona masa ciekawych obstała pałac sprawiedliwości dla dowiedzenia się o rozstrzygnięciu tego wówczas tak słynnego procesu.

Treść wyroku była następująca: Pretensye i obżalowania Antoniego de Calvierre odrzuca się zupełnie i skazuje się go na karę pieniężną, przez połowę należącą się na skarb, a przez drugą połowę dla stron, tudzież na zapłacenie kosztów. Karolinie de Calvierre zostaje dozwołonem udać się z Fulcranden de Guilloin de Clermont swym małżonkiem, gdzie się jej tylko podoba. Przeorysza klasztoru jako niemniej i damy honorowe, jej nadzorczynię, uwolnione zostają od swego w tej mierze obowiązku. Co się zaś tyczy pretensyi Margrabiny i mieszkańców miasteczka Du Boscq, tedy zależeć będzie od ich woli wniesić o to osobną skargę.

Zaraz w sali sądowej uściskali się młodzi małżonkowie. Radość ich po długich cierpieniach i wątpieniu była tak wielka, że na chwilę od przytomności odchodzili. Musiano ich trzeźwić, poczem zgromadzona ludność odprowadziła małżonków do ich pomieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— 6r.12k.—0—5r.—5r.; miękkiego po 7r.44k.—0—4r.48k.—2r.36k.
—0—5r. Funt mięsa wołowego kosztował 3 $\frac{1}{5}$ kr.—4k.—3 $\frac{1}{5}$ k.—3 $\frac{3}{5}$ k.
—2 $\frac{2}{5}$ k.—3k. i garniec okowity 1r.36k.—1r.20k.—1r.4k.—1r.12k.—
1r.12k.—1r.12k. m. konw.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 22. września. Na dzisiejszym targu było tylko 444 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Dawid Geiger z Osieka 34 sztuk, Aron Geiger z Limanowa 39, August Linert z Nowego Sącza 106, Elias Leidner z Milic 31, a w mniejszych partyach 200. Gatunek był wyjąwszy kilka mniejszych partyi w przecięciu średni, ale ceny były w porównaniu z przeszłym tygodniem znacznie większe. Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 1500 sztuk wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 27. września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. k.	5	27	5	31
Dukat cesarski " "	5	33	5	38
Półimperyal zł. rosyjski " "	9	36	9	41
Rubel śr. rosyjski " "	1	51 $\frac{1}{2}$	1	52 $\frac{1}{2}$
Talar pruski " "	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk. " "	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	89	20	90	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 27. września 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po mon. konw.	—	—
Przedano " " 100 po " "	—	—
Dawano " " za 100 " "	—	—
Ządano " " za 100 " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 27. września.)

Amsterdam 160 $\frac{1}{2}$ l. 2. m. Augsburg 115 l. uso. Frankfurt 114 $\frac{1}{4}$ l. 2. m.
Genua — p. 2. m. Hamburg 170 $\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liworna 113 p. 2. m. Londyn 11.28.

l. 3. m. Medyolan 115. Marsylia 136 l. Paryż 136 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$ lit. A. 95 $\frac{1}{16}$ lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 25. września o pół do 2giej po południu)
Ces. dukatów sęplowanych agio 23 $\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 23 $\frac{1}{4}$. Ros. Imperyalu 9.35. Srebra agio 15 $\frac{1}{4}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. września.

PP. Illasiewicz Franc., c. k. radzca krym., z Krakowa. — Krajewski Nikazyusz, z Toporowa. — Skólski Nikodem, z Worwoliniec. — Urbanski Feliks, z Iskrzynia. — Czetsch-Lindenwald Karol, c. k. radzca nadw. i prezydent ministerjalnej komisji abol., z Krakowa. — Karasowski Karol, z Telewczyc. — Potocki Mieczysław, z Kociubińczyk.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. września.

Hr. Karnicki Feliks, do Sądowej wiszni.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. września.

Pora	Barometr w mierze wied. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 15	+ 8°	+ 18°	południowy	pochm. ☉
2 god. pop.	27 11 35	+ 18°	+ 8°	połud.-zach.	" deszcz
10 god. wiec.	27 11 61	+ 10,3°		cicho	"

TEATR.

Dziś: opera niem.: „Martha.“

W Środę dnia 29. września dany będzie wielki Dramat w 3ch oddziałach na dochód p. Ignacego Gołębiowskiego pod nazwą: „Kat z Amsterdamu.“

KRONIKA.

Zapisywała kronika nasza dotąd wyłącznie sprawy tylko polskiego teatru, i jeżeli w tem ją powodowała gorliwość o język i kunszt narodowy, przyznać należy, że uchybiałaby powołaniu swemu gdyby traciła z widoku całość zakładu w swoim rodzaju jedynego, i nie uwzględniała w zupełności tej myśli, w jakiej szlachetny założyciel fundował ten instytut. Obszerniejszą w tej mierze rozprawę zamierzył przytoczyć Dodatek nasz tygodniowy; tu potocznie dodamy, że *Scena niemiecka* przykłada się nie mało do urzeczywistnienia wielkich zamiarów założyciela i przyczynia do zaszczerpienia dobrego smaku, równie jak i do wzrostu kunsztu dramatycznego przez ustalenie Wielkiej Opery w naszej stolicy.

„Opery wielkiej“ piszemy z namysłu, gdyż i przedtem w tak zwanym Starym teatrze popisano się z operami, publiczność przyjmowała nowości kompozytorów ówczesnych w dobrej wierze, że wielkiej opery słucha dlatego, iż słyszała muzykę kompozytorki sławnego mistrza. Lecz muzyka sama o sobie acz najwierniej oddana, jeszcze nie operą; wspaniałe i szumne tony, albo śpiewy zadziwiające obwodem głosu, są dla opery tem, czem są linoskoki w obec baletu — misterne wiesiadłka, powaby i ponęty dla ucha i oka; — ale pięknym śpiewem ani pięknym tańcem jeszcze nie ożyją opera i balet.

Sztuką jest bez wątpienia dobrze tańczyć, jak sztuką i wielką sztuką dobrze śpiewać, i baletnik każdy musi wprzód umieć dobrze tańczyć, operzystą nim wystąpi, wprzód dobrze śpiewać; ale z całą nauką i biegłością w swej sztuce tamten może być bardzo poślednim w balecie, ten niskim w operze, bo to co istotę baletu składa a co opery, jest dziełem wyższego natchnienia; — i jeżeli wolno zachwycić cokolwiek z mistycyzmu, powiemy: balet i opera są przeobrażeniem lotnych uniesień duszy w drzenia ciała i w dźwięki głosu widome dla zmysłu, są przekształtem tajemnych myśli jak płyną powodnią w widome igrzysko ruchów i tonów ku pojęciu każdego łatwe, a to: iż wystąpiły na scenę w postaciach jawnych, wysnuły się z duszy kompozytora w rzeczywistość podobnie jak ten świat, te gwiazdy, obroty i ruchy niebieskie a z nimi wszelkie zjawiska natury z łona się stwórcy na świat wylały. Założone operze słowa, czyli tak zwane „Libretto“ są tylko regulatorem kompozytorowi baletu i opery, — i także bynajmniej operą.

Mamyż wyjawić tajemnicę, jak się ta praca wytwarza? Nie tań się przed nami mistrz wielki Rossini, „*Non son divino*“ mówił, czerpię z tej samej natury, która i was ogrzewa. „Więc powiemy za nim: — Kto siebie samego podsłuchać umie, często doświadczał jak tu jedno słowo, tam jedno spojrzenie lub technienie najłżejsze my-

śli, uczucia, chęci, sprawia w sercu pewne drzenie bieżące roztkiem po całym ciele, trwalsze albo niklejsze wedle usposobienia w tej chwili, kiedy przyjmował wrażenie owe bądź od myśli, bądź od uczucia, bądź od świata. Czyli te drzenia były przyjemne lub nieprzyjemne, mniejsza, ale to pewna, że się wzniecały i wiązały z innymi, a między sobą tak były rozmaite, jak rozmaitym był powód, który je wzniecał, i przytem w odtętnieniu były tak lotne, tak subtelne, że ludzka myśl zaledwie je schwytać a najczulszy zmysł ani ujmować zdołał.

Otóż te tętna, te niewidome drzenia roztkiem po ludzkim żywocie bieżące schwytuje Mistrz kompozytor, śledzi je po słowach spisanych w „libretto“ po nich wnętrza swój domysł w organizm ruchów uczucia i myśli, podsłuchuje ich miary i toku, tłumaczy na język „Ut-Re-Mi“ do słuchu i oprawia w tony muzyki. I na tem staje kompozycya mistrza.

Cóż? kiedy niewystawiona! Może i piękna, może i wspaniała, cóż, kiedy głucha i niema! aż jej przypożyczy życia pierś i dusza operzysty. I o to, prawdę mówiąc, nie trudno, tysiące pecha się z pożyczką! gdy się nowa opera pojawi, tysiące głosów nuci z upodobaniem splotki w niej melodyjne; — ale na tysiące tysięcy ledwo jeden wydarza się artysta, który umie odczytać duszę kompozytora, i z pod tej powłoki melodyjnej, co przeobraża tylko toki samego drzenia umie odwetną pracą wywabiać rzetelną myśl mistrza, i w słowie pierwotną wraźbę natchnienia jego tak, ażeby i nasz ciemny rozum był w stanie po samym jedynie słuchu odgadnąć rzecz samą, i całą istotę zdarzenia. Wysilają się talenta na to, mozoła prace artysty, a meta jeszcze nie osiągniona. — Wymówić „Ale!“ rzecz łatwa; ale to samo nasze beśpiowne „Ale“ ukrywa w sobie czternaście sposobów zgięcia głosu. „Ale“ proszę-ż wymówić tak, ażeby słuchacz po intonacyi samej odgadł uczucie powodne. — Nie umiesz?! Jakżeż ma łatwo być Operzyscie z trzystą kilkadziesiąt i niewiem wiele intonacyi prawdziwą zachwycić? — I na tem-to pierwszy stopień do wielkiej Opery, na tem.

Nie mamy jej szkoły u siebie, to prawda, ale szlachetny założyciel teatru naszego otworzył pole talentom, a nam sposób kształcenia wyższej wiedzy o świecie i ludziach. Od lat dziesięciu przesuwają się przed naszą publicznością niepoślednie talenta; żyją w spomnieniu Marschal, Ney, Zabadzki, a w sposobną porę nieomieszka Kronika nasza podać pamięci to dziesięcioletnie życie Opery tutejszej; — dziś i odtąd zapisywać porami będzie, kto i w czem przysłuży się publiczności na scenie w tej mierze.